

Polski Związek Alpinizmu  
ul. Noakowskiego 10/12  
00-666 Warszawa

## SPRAWOZDANIE Z IMPREZY

### **1. Kraj i miejscowość wyjazdu.**

Nepal, dolina Khumbu, Masyw Lunag

### **2. Data wyjazdu.**

08.11.2011

### **3. Data powrotu.**

07.12.2011

### **4. Uczestnicy.**

Mariusz Nowak, Marcin Rutkowski

### **5. Dofinansowanie na osobę.**

4250 PLN na każdego z uczestników.

### **6. Cele wyjazdu (złożone).**

Poprowadzenie nowej drogi w masywie Lunag.

### **7. Cele zrealizowane (przez kogo).**

Wejście aklimatyzacyjne na Island Peak (Marcin Rutkowski)

### **8. Uwagi.**

Zaplanowana w 1wszej części wyprawy aklimatyzacja - trekking do bazy pod Everestem oraz wejście na Island Peak (6189) - przebiegły bez zakłóceń. Podczas powrotu z Namche Bazar do Lukli i do Katmandu (na krótki odpoczynek oraz spotkania w ministerstwie w sprawie pozwolenia) nastąpił nieplanowy postój w Lukli: 8-dniowy okres braku lotów Lukla-Katmandu(!!!). Wymusiło to korektę naszych planów, gdyż nie tylko straciliśmy cenny czas na dłuższą akcję górską, ale także (straciliśmy) szansę na umówione spotkanie w Kathmandu w sprawie permitu (600\$) oraz pozostałych szczegółów (takich jak np. oficer łącznikowy - 3000\$) niezbędnych przy legalnej działalności w masywie Lunag. Różnica w kosztach była dla zbyt nas znacząca.

Dopiero po odzyskaniu całości depozytu sprzętowego z Kathmandu (20 listopada) rozpoczęliśmy powrót do Namche i właściwą działalność. Tegoroczna jesień już wcześniej dała się nam poznać jako wyjątkowo chłodna, z częstymi zachmurzeniami, a nawet opadami, które dawały nadzieję na przyzwoite warunki śnieżno-lodowe. Rozważając cele alternatywne wzięliśmy pod uwagę ściany oglądane przez nas podczas trekkingu, oraz kwestię ceny permitu, które telefonicznych konsultowaliśmy z naszą agencją.

Jako cel działania obraliśmy masyw Kongde Ri i szczyt Kongde Lho 6086 (spotykana pisownia Kwangde Lho). Znajduje się on stosunkowo blisko NamcheBazar (3440), nieopodal Thame(3800) [w tym samym rejonie znajduje się także ataktowany przez nas 3 lata temu szczyt TengKangPoche], wpisany jest także na listę tańszych jeśli chodzi o pozwolenia tzw szczytów trekkingowych.

Północną ścianę pokrywa już co prawda siatka dróg, ale nazwiska ich autorów - Alex Lowe, Christophe Profit, Ines Paper - tylko zachęcają do powtórzeń, także warunki wspinaczkowe wydawały się być na niej sprzyjające.

(więcej na temat ściany np: [http://wspinanie.pl/serwis/200612/13kwande\\_lho.php](http://wspinanie.pl/serwis/200612/13kwande_lho.php))

Zaraz po dotarciu z całością sprzętu z Namche rozpoczęliśmy przygotowania do wspinu. Dość długie podejście w górę kotła wiszącego pod północną ścianą rozpoznaliśmy transportując część sprzętu (depozyt). Całe podejście pod samą ścianę (drogi startowały z poziomu 4950-5050, podejście z ok. 3700) zajęło nam z wioski łącznie 2 dni z biwakiem, i okazało się dość skomplikowane i wyczerpujące. Niestety w nocy na 2gim biwaku dostałem gorączki (bardzo wysokie tętno 100-110), co było prawdopodobnie efektem z infekcji gardła. Ponieważ rano stan gardła (i samopoczucia) nie uległ poprawie musieliśmy zawrócić do Thame. Przez kolejne dni czułem się wyraźnie osłabiony chorobą, zdecydowaliśmy się wracać najniżej do Namche. Niestety stan zdrowia nie uległ poprawie przez kolejne dni i musieliśmy więc zakończyć wyprawę.

Marcin Rutkowski